

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Do Centralnego Rządu Powstańczego w Polsce

Michaił Bakunin

Michaił Bakunin
Do Centralnego Rządu Powstańczego w Polsce
2 lutego 1863

chomikuj.pl

pl.anarchistlibraries.net

2 lutego 1863

Nota redakcyjna

Bakunin wiązał z powstaniem styczniowym 1863 roku wielkie nadzieje, widząc w nim wstęp do szerszych ogólnorosyjskich i europejskich wydarzeń rewolucyjnych. List tłumaczony z francuskiego.

Tekst za Michał Bakunin "Pisma Wybrane" t. 2, s. 374 - 379. Przełożył Boleśław Wścieklica. Publikacja w wersji elektronicznej: Anarchistyczne Archiwa 2006.

Kiedy w Polsce wybuchły rozruchy, my, Wasi przyjaciele-Rosjanie z Petersburga i Londynu, mieliśmy nadzieję, że część wojsk rosyjskich, rozmieszczonych w Królestwie Polskim, połączy się z Wami. Informacje, jakie otrzymaliśmy, pozwalały uwierzyć, że tym razem nasi oficerowie i żołnierze, usposobieni lepiej niż w roku 1831, zrozumieją, iż chcąc szlachetnie i skutecznie służyć swej ojczyźnie, powinni wystąpić razem z Wami przeciwko rządowi petersburskiemu, który, wyrzynając Was, bezczęści i gubi Rosję. Nadzieje nasze jeszcze się nie spełniły. Kto tu ponosi winę? Czy błędnie ocenialiśmy nastroje wojsk rosyjskich? - Nie, nastroje te w wielu pułkach, zarówno w piechocie jak w artylerii, były znakomite; żołnierze z niecierpliwością oczekiwali sygnału buntu. Dlaczegoż więc nie powstał?

Niech mnie Bóg uchroni od oskarżeń! A zresztą najmniejszy wyrzut skierowany pod adresem narodu polskiego przez nas, Rosjan, zwłaszcza w chwili obecnej, byłby nie na miejscu. By jednak należycie ocenić obecne położenie, trzeba stwierdzić jeden fakt.

Komitet Centralny w Warszawie, który początkowo, zdawało się, brał do serca sprawę sojuszu ze stronnictwem rewolucyjnym w Rosji i mocno liczył na nastroje sympatii w wojskach rozmieszczonych w Polsce, w ostatniej, krytycznej chwili, zda się, zmienił sposób myślenia i nie dowierzając pozytywnym i dostatecznie uzasadnionym zapewnieniom naszych oficerów, uznał, jak się wydaje, że liczyć na pomoc wojsk rosyjskich byłoby niemądrze i że trzeba korzystać ze wstrząsu moralnego, przez który one przeszły, i wahania, które nastąpiło skutkiem tego wstrząsu, by nieoczekiwanie napaść na nie i rozbroić. Polacy nie mieli broni, więc tym bardziej trzeba było odebrać ją siłą od żołnierzy. Z moralnego punktu widzenia Polacy mieli słuszność, dopóki bowiem choćby jeden żołnierz znajduje się na ziemi polskiej, o ile tylko nie jest sprzymierzeńcem, dopóty jest wyjęty spod prawa. Co za tym idzie, jest rzeczą absolutnie naturalną, że Polacy usiłują napaść na niego i zabić, aby

Odpowiedź ta zdecyduje o moim postępowaniu i mam nadzieję, że będzie to odpowiedź podyktowana sympatią. Mam na to nadzieję myśląc zarówno o Was, jak i o nas, bo cokolwiek by kto mówił, sprawy nasze są niepodzielne; tak czy inaczej wyrażamy Wam gorące życzenie powodzenia bezwarunkowego i bez względu na wszystko.

*W oryginale dwa ostatnie słowa po polsku.

zawładnąć jego bronią. Myślę zresztą, że Komitet Centralny w Warszawie pomylił się w rachubach i nie pozyskał tym sposobem wiele broni, zniszczył jednak od razu całoroczną robotę; pozbawił się cennej pomocy, powiedziałbym: strasznej dla rządu rosyjskiego, który, będąc zrujnowany i zastraszonej od wewnątrz i znienawidzony od zewnątrz, byłby niezdolny do walki przeciwko Rosjanom i Polakom idącym ręką w rękę. Czy zjednoczenie to było możliwe?

Tak - bo propaganda odniosła skutek i nasi żołnierze z niecierpliwością oczekiwali godziny wyzwolenia. Przy pierwszym okrzyku powstańczym, wzniesionym przez patriotów polskich, wiele oddziałów przysięgło na sztandar ludu noszący napis "Ziemia i Wolność" i oczekiwało tylko nadejścia oddziałów rewolucyjnych, żeby się do nich przyłączyć. Ale kiedy tamte, zamiast wyciągnąć rękę, napadły na nie, żeby je siłą rozbroić, tj. wyrzucić je, siłą konieczności zmieniły się nastroje i ci sami żołnierze, tak dobrze przygotowani i gotowi powstać razem z Wami, stali się Waszymi okrutnymi wrogami.

Zachodzi obawa, żeby ich zawziętość nie okazała się tym bardziej silna, im bardziej szerokie i poważne były ich sympatie i nadzieje. Rząd rosyjski postara się naturalnie podsyć wszystkie ich najgorsze namiętności... Wówczas, zamiast tak pożądanego i oczekiwanego sojuszu między Polakami i Rosjanami, nastąpi niszcząca wojna - wielkie nieszczęście, które przyniesie (korzyść tylko berlińskim i petersburskim Niemcom - i która, pozwólcie Wam to powiedzieć, raz jeszcze zgubi Polskę. Czyż Polska z całym heroizmem, który teraz wzbudza podziw świata, może przeciwstawić się wtargnięciu połączonych wojsk rosyjskich i pruskich, jeżeli nie powstaną masy chłopskie na całej przestrzeni ziemi polskiej i jeżeli rewolucja polska, w tej samej mierze polityczna, co i społeczna, "nie stanie się chłopskim ruchem", budzącym strach i trwogę, i idąc swym naturalnym biegiem nie skieruje się na Litwę, Ukrainę, a nawet do Cesarstwa Rosyjskiego? Nie zdaje mi się. Wasi chłopcy jeszcze się wahają, bo nie uważają Was za dostatecznie silnych, ale kiedy zobaczą w Waszych szeregach wojska rosyjskie, poddadzą się niezwykłemu zapalowi. Sprawa przyłączenia się wojsk rosyjskich do ruchu polskiego jest dla nas sprawą honoru, warunkiem usprawiedliwienia moralnego, dla Was zaś - warunkiem ocalenia. Wobec tej palącej konieczności - czyż będziemy czekać z założonymi rękoma i czy nie połączymy naszych wysiłków - Wy, Tymczasowy Rząd Powstańczy w Polsce, i my, rewolucjoniści rosyjscy - aby naprawić popełnione zło? Jeżeli Panowie sądzicie, że taki jest Wasz i nasz obowiązek,

oddaję w służbę Waszą całą mą dobrą wolę i czynną pomoc moich przyjaciół-rodaków w Londynie, Petersburgu, a zwłaszcza w Polsce.

Możemy pomóc Wam dwoma sposobami: po pierwsze, przez dywersję w Rosji, niepokojąc rząd agitacją wewnętrzną i przeszkadzając mu skupić swe siły przeciwko Wam. W tym celu będziemy się starali przyspieszyć organizowanie tajnej propagandy w armii, jak również na prowincji, aby w razie gdyby rewolucja Wasza sięgnęła granic Rosji, spotkała się tam z przyjęciem braterskim i kontynuacją. Niestety, zastała nas ona nie przygotowanymi. Mówiliśmy o tym przed kilkoma miesiącami, a nasi przyjaciele w Petersburgu potwierdzili ten fakt, że i teraz niezupełnie jesteśmy gotowi, i gdybyśmy byli pozostawieni sami sobie, potrzebowalibyśmy bez wątpienia roku, może dwóch lub nawet trzech lat, aby móc zorganizować nasze siły. Jednakowoż nie wątpię, że jeżeli chłopci na Litwie i Ukrainie masowo powstaną, to i wielkoruscy chłopci powstaną także - a możecie być pewni, że my nie śpimy. Możemy też Wam pomóc inaczej, a mianowicie: zorganizować w samym obozie rewolucji polskiej legion rosyjski. Jest to moje główne zadanie i najgorętsze pragnienie. Nie ulega wątpliwości, że istnienie rosyjskiego legionu narodowego ze wspaniałym sztandarem Ziemia i Wolność wywarłoby olbrzymie wrażenie moralne zarówno na całej armii rosyjskiej, skierowanej przeciwko Wam, jak i na całej Rosji. Sam fakt jego istnienia byłby wart kilku wygranych bitew. Niestety, urzeczywistnienie tego projektu stało się teraz bez porównania trudniejsze, niż było przed miesiącem. Nie będą powracał do naszych skarg. Powtarzam, że mieliście w zupełności prawo postąpić tak, jak postąpiliście. Ale nie dziwcie się, że system przez Was zastosowany, oczywiście po dojrzałym przemyśleniu, system wyłączający wszelką wiarę w sympatię i współdziałanie wojsk rosyjskich, wywołał w ich nastrojach niepożądane reakcje. Wojska rosyjskie doprowadzone zostały do rozpacz i dziś popychane są przez zwierzchników do straszliwych okrucieństw, które, pociągając za sobą nienawiść i zemstę ze strony ludności polskiej, grożą przekształceniem się tej wojny w walkę na śmierć i życie, w straszliwą rzeź. Naszym obowiązkiem jako Waszych przyjaciół jest, nie bacząc na nic, rzucić się między rosyjskich żołnierzy i Was, aby póki jeszcze jest czas, przeszkodzić dopełnieniu się naszej hańby i Waszego nieszczęścia, aby ocalić jednocześnie i polską, i rosyjską rewolucję, starając się pogodzić naród polski z rosyjskimi żołnierzami i usiłując obudzić w tych ostatnich bardziej ludzkie uczucia. Jest to zadanie niełatwe. a stanie się ono niemożliwym, jeżeli w tym samym stopniu co i my nie jesteście przesyleni myślą o palące konieczności tej zgody, jeżeli nie możecie nam w szerokim zakresie i z głębi serca. Postawiliście nas tj. moich

przyjaciół i mnie, w sytuacji niezwykle delikatnej i krytycznej. Po dokonaniu między sobą wymiany tytułu wyrazów sympatii, po tytuł porozumieniach ustalonych, zawartych i ratyfikowanych nie jesteśmy teraz pewni, czy nas chcecie. Pisałem do Was podówczas list za listem błagając, żebyście powiedzieli, czy powinienem przyjechać do Polski; odpowiedzi nie otrzymałem, a przez moich przyjaciół Brauna i Żebrowskiego powiedzieliście mi, żebym pozostał w Londynie i że nie mam co do roboty wśród Was. Tak samo postąpiliście z Żebrowskim, który złożył Warn przeciw nieodparte dowody bezgranicznego oddania. Wyście go jednak, że tak powiem, wypędzili z Polski. Rosyjskie przysłowie mówi: "Siłą nie zdobędziesz przyjaciół" - i jeżeli dalej będziecie o nas tak myśleć, to dobrze by było, gdybyście nam to powiedzieli, skoroście swą myśl już wyrazili w czynach, bo pozbawieni sympatii i zaufania z Waszej strony, będziemy w Polsce niczym, nie będziemy w stanie nic tam zrobić.

Aby można było zorganizować legion rosyjski w Polsce, trzeba przede wszystkim, żeby Polski Rząd Centralny był głęboko przekonany o jego użyteczności dla sprawy polskiej i żeby rozpowszechnił ten pogląd wśród poszczególnych naczelników powstania, jeśli bowiem będą usposobieni nieprzychylnie lub nawet obojętnie, lepiej nie zaczynać. Całe przedsięwzięcie może się udać tylko wówczas, gdy spotka się ze stałym i mocnym poparciem i sympatią ze strony Polaków. Trzeba tedy, żebyście nie poddawali się zrozumiałemu pragnieniu zemsty albo przynajmniej, żebyście tłukli tylko generałów i pułkowników do majorów włącznie, zwłaszcza Niemców, i w ogóle wszystkich tych oficerów, którzy zostaną napiętnowani jako źli i ciemniężyciele przez wziętych do niewoli rosyjskich żołnierzy. Natomiast jeńców- żołnierzy trzeba - potrzymawszy pewien czas, żeby mogli przejąć się duchem Polaków - zwalniać (poza tymi, którzy będą gotowi wziąć udział w legionie rosyjskim), staną się oni bowiem po powrocie do armii rosyjskiej propagatorami sprawy polskiej.

Nie myślcie, że chcę narzucić Wam warunki, ja tylko wymieniam je, wydają mi się bowiem nieodzowne, żeby utworzenie legionu rosyjskiego w Polsce stało się możliwe. To Wy musicie zdecydować, czy chcecie tego, czy też nie.

W tej doniosłej chwili, gdy rozstrzyga się los dwóch naszych krajów, zaklinam Was, abyście odpowiedzieli mi kategorycznie i szczerze: czy macie do nas zaufanie? Czy chcecie, żebym przybył do Polski? Czy chcecie utworzenia legionu rosyjskiego? Czy możecie, czy gotowi jesteście zgodzić się na wszystkie te warunki, bez których spełnienia nie może on powstać? Proszę Was, abyście mi powiedzieli to ze szczerością ludzi walczących o wolność. W każdym razie mam nadzieję, że przynajmniej nie odmówicie mi odpowiedzi.